BEZPŁATNY BIULETYN INFORMACYJNY GÓRNICZEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Twoja GSM Spółdzielnia

WRZESIEŃ 2022 / nr 71
NAKŁAD: 7 500 egz.
ISSN 1689-9679

www.gsmjastrzebie.pl

~ 38%

Opłaty zależne od Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej

~ 62%

Centralne ogrzewanie - RZĄD PiS
Woda i kanalizacja - GMINA
Wywóz nieczystości - GMINA / RZĄD PiS

Ceny ogrzewania ostro w górę! s.2
A jednak podwyżki s.2
Chyba będzie jeszcze gorzej s.3
Czemu prąd jest taki drogi? s.3
Jak oszczędzać ciepło s.6
Spółdzielcy bez pomocy rządu s.8

Ceny ogrzewania ostro w górę!

W ostatni piątek na stronach Urzędu Regulacji Energetyki pojawił się komunikat, że instytucja ta zatwierdziła nowe taryfy regulujące wysokość opłat za centralne ogrzewanie dla mieszkańców Jastrzębia-Zdroju.

W tym momencie w biurach Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej nastąpiła konsternacja, szok, niedowierzanie. Czemu? Ponieważ nowe taryfy są o 45 % wyższe, jeśli chodzi o opłaty zmienne, i o 20% wyższe od opłat stałych za ogrzewanie jastrzębskich mieszkań.

Takie podwyżki mogą spowodować podniesienie czynszów o około 50 złotych dla mieszkania o powierzchni 55 metrów kwadratowych. Dla zarządu GSM ta sytuacja jest bardzo niepokojąca, bowiem do inflacji, jaką rozpętała ekipa rządowa w ostatnich latach, a która zmuszała Spółdzielnię do podnoszenia czynszów, doszedł jeszcze jeden element – jest nim podnoszenie cen energii cieplnej.

Niektórzy może powiedzą, cytując telewizję rządową, że podwyżka cen ciepła to wynik wojny u naszych wschodnich sąsiadów. Niestety, wojna jest tylko jednym z powodów. Nie najważniejszym! Przecież rząd PiS, Andrzej Duda – też z PiS, od wielu lat opowiadali Polakom, że Polska węglem stoi, że górnictwo węgla kamiennego za PiS przeżywa rozkwit, że nie damy sobie odebrać suwerenności energetycznej. A tymczasem ekipa z PiS doprowadziła do zamykania kopalń węgla kamiennego, nie dlatego, że zapotrzebowanie na węgiel spadało, ale dlatego, żeby w miejsce polskiego węgla ściągać węgiel z faszystowskiej rosji putina (celowo wszystko z małej litery). Za rządów PiS import ruskiego węgla sięgnął rekordowych ilości. Wszystko to pod osłoną związkowców, którzy dawali alibi działaniom rządu PiS, bo ten przekupował górników różnymi osłonami typu przenosiny do SRK itp. Symbolem tego było rozdawanie bułek przez pana Dudę przed wejściem na teren KWK Zofiówka.

Dziś mamy sytuację, że ceny za energię galopują, bo cała energetyka za czasów PiS oparta była na węglu od mordercy, a import tego węgla został zablokowany przez Unię Europejską – na wniosek Morawieckiego. Teraz za tą indolencję ekipy Kaczyńskiego i Morawieckiego zapłaci każdy mieszkaniec Polski. Jastrzębia też. Dla jasności: dostawcą ciepła do budynków Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej jest rządowa spółka PGNiG Termika. Ciepło Systemowe. To ona, jej zarząd podległy Jackowi Sasinowi (PiS), odpowiada za wysokość cen za dostarczanie energii cieplnej.

A jednak podwyżki

W ostatnim artykule ostrzegaliśmy naszych mieszkańców, że zatwierdzone przez rządowy Urząd Regulacji Energetyki taryfy, jakie przysłał nam dostawca ciepła dla GSM, czyli państwowa spółka PGNiG Termika, spowodują podwyżki czynszu, jakie nie miały w historii spółdzielni precedensu.

Dziś możemy już konkretnie podać jakiej wielkości są to podwyżki. Mianowice, większość lokatorów otrzyma podwyżkę czynszu, dotyczącą opłaty za centralne ogrzewanie na poziomie 1,5 zł za metr kwadratowy mieszkania. Jest jednak kilka budynków, gdzie zaliczki muszą być zwiększone nawet do 2 złotych za metr kwadratowy.

Ogólnie państwowa spółka PGNiG Termika chce, aby spółdzielcy w Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej płacili jej, w przybliżeniu, 7 milionów złotych rocznie więcej.

Nie są to podwyżki ekstremalnie duże, jak to ma miejsce w spółdzielniach w północnej Polsce, jednak dziwią. Przecież kopalnie węgla kamiennego, ciepłownie PGNiG Termika mają właściwie za płotem. Co ważne, PGNiG Termika i spółki węglowe (JSW, PGG i Tauron) są spółkami państwowymi. A rząd czy też lider partii rządzącej ciągle powtarzali, że nie można prywatyzować przemysłu ciężkiego, energetycznego, żeby zapobiegać właśnie takim podwyżkom. Niestety, wydaje się, że cel rządu był inny. Czyli taki, aby móc obsadzać państwowe spółki swojakami, zarabiającymi miliony.

Niestety spółdzielcy zostają z tymi podwyżkami sami. O ile mieszkańcy domów jednorodzinnych, którzy opalają swoje siedziby węglem, mają dostać od państwa 3 tysiące złotych na zakup węgla (nawet ci, którzy kupią węgiel z PGG za niecały tysiąc złotych za tonę), o tyle mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowych zostają z drożyzną sami.

Rząd PiS kłamie, że nie może pomóc finansowo lokatorom mieszkań spółdzielczych, zasłania się przy tym, że byłaby to niedozwolona pomoc publiczna, w rozumieniu prawa europejskiego. Czyli standardowo. Ta władza ma to do siebie, że jak może zrzucić winę na Unię Europejską, to ochoczo to robi. Jednak według dziennika „Rzeczpospolita" Komisja Europejska stwierdziła, że pomoc spółdzielcom leży w gestii rządu polskiego. Zatem to PiS nie chce wspierać ludzi dotkniętych drożyzną przy zakupie ciepła systemowego. Zostawia nas, spółdzielców, samych, bo nie kalkuluje się to rządowi politycznie.

Propozycje zmiany zaliczek za centralne ogrzewanie możecie Państwo zobaczyć w „Aktualnościach" na stronie internetowej Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej: www.gsmjastrzebie.pl.

APEL do wszystkich mieszkańców GSM

Rada Nadzorcza i Zarząd GSM zwraca się do wszystkich mieszkańców naszych zasobów z prośbą o natychmiastowe zgłaszanie jakichkolwiek uszkodzeń, problemów z siecią grzewczą w tym również elementów grzejnych w piwnicach (także lokatorskich). Dotyczy to także zabezpieczeń piankowych rur w piwnicach indywidualnych.

Sprawna sieć grzewcza to OSZCZĘDNOŚĆ Waszych pieniędzy.

ISSN 1689-9679

Twoja Spółdzielnia GSM
www.gsmjastrzebie.pl

WYDAWCA:
Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Jastrzębiu-Zdroju, ul. Graniczna 1

REDAKCJA:
Dariusz Janicki - Redaktor Naczelny

KONTAKT:
32 47 14 070
redaktor@gsmjastrzebie.pl

DRUK I OPRACOWANIE GRAFICZNE:
www.drukarniajastrzebie.pl

Chyba będzie jeszcze gorzej

Gdy pisałem artykuł do ostatniego numeru „Twojej Spółdzielni", w którym to podzieliłem się swoimi obawami odnośnie podwyżek cen energii, pracy, paliwa, inflacji, był listopad 2021 roku. Miałem wtedy nadzieję, że to tylko moje obawy. Dziś mijają 2 miesiące, a zamiast uspokojenia, moje obawy wzrastają i boję się myśleć, bo to nie koniec. Po pierwsze, do podwyżek wynagrodzeń, które rząd zadekretował, a spółdzielcy muszą zapłacić, doszły podwyżki cen materiałów budowlanych. Ceny w tej branży właściwie nie rosną, a galopują. Firmy boją się stawać w przetargach, bo nie wiedzą, czy zmieszczą się w cenach, jakie zaproponują nam podczas negocjacji. Wzrosty w branży sięgają 24% (wg Business Insider).

Ostatnio zorganizowaliśmy jako Zarząd przetarg na utrzymanie w czystości 3 peryferyjnych osiedli zasobów GSM. Liczyliśmy, że może uda się obniżyć koszty funkcjonowania Spółdzielni w tym zakresie. Okazało się, że z 5 zapytanych firm, ofertę złożyła tylko jedna. Pozostałe zrezygnowały – nie mają ludzi do pracy, a stawki nie są zachęcające. Na placu boju została jedna firma, negocjacje trwały miesiąc, a oferta jest niewiele lepsza niż kwota, którą dziś płacimy za te usługi.

Kolejna sprawa to prąd, który według opowieści premiera Morawieckiego miał nie drożeć. Premier to obiecywał na oficjalnych stronach Kancelarii Premiera. Dziś już znam dokładne wartości. W 2022 roku zapłacimy o 198 tysięcy więcej za energię elektryczną niż w 2021 roku. Premier opowiada, że wzrostom cen energii elektrycznej winne są uprawnienia do emisji CO_2. Szkoda, że nie mówi, iż rząd sprzedał w samym tylko 2021 roku prawa do emisji za ok. 20 miliardów złotych. Premier przemilczał też, że nasza energetyka nie jest w najlepszym stanie. Nowy blok energetyczny w Jaworznie ciągle nieuruchomiony, nowy blok w Turowie ciągle w naprawach, elektrownia w Ostrołęce najpierw wybudowana, teraz ma być zburzona. Zatem miliardy złotych są albo zamrożone, albo, jak w przypadku Ostrołęki, wyrzucone w błoto. Nie wspomnę już, że wciąż płacimy kary za brak porozumienia z Czechami. A płacimy, bo zarządowi PGE nie chciało się podjąć poważnych negocjacji z naszymi południowymi sąsiadami.

Prócz wspomnianych wyżej wzrostów cen energii, na pewno, każdego z naszych lokatorów elektryzują ceny gazu. Wiemy bowiem, że prawie 100 procent naszych mieszkańców ogrzewa wodę gazem. Tu rząd zgotował nam horror. Oczywiście, pan Morawiecki mówi, że wzrosty cen gazu to zasługa prezydenta Putina. Jest to prawda, ale nie cała. Premier Morawiecki zapomniał, że jego nominanci z PGNiG prowadzili ryzykowne spekulacje na rynku gazowym, które zakończyły się wielomiliardową stratą. Dziś media obiegła informacja, że rząd będzie chciał dołożyć do PGNiG 20 miliardów złotych, aby spółka nie upadła. Nie sądzę, aby to były pieniądze członków rządu, są to pieniądze z podatków obywateli.

Do tego wszystkiego dochodzi zwykła inflacja, którą to na nas przerzucają wykonawcy usług. 90% podwykonawców złożyło u nas pisma z wnioskiem o podwyżki stawek. Wszystkie te pisma zawierają uzasadnienia odnoszące się do wzrostów cen paliwa, pracy, energii.

Na szczęście negocjacje cenowe z dostawcami usług skończyliśmy w 2021 roku, bo nie wszyscy z nich byli wtedy jeszcze świadomi tego, co z ich kieszeniami zrobi rządowy Polski Ład.

Mam nadzieję, że do końca tego roku rząd zapanuje nad inflacją, na tyle, że nie odbije się to na wzroście gospodarczym. Obecnie jednak nie jestem optymistą, czytając, czym zajmuje się rząd. Bo od propagandy nikomu jeszcze nie przybyło, oprócz tych, dla których ważne są tylko słupki poparcia.

Czemu prąd jest taki drogi?

Pytanie to jest w głowach milionów Polaków, w tym w głowach mieszkańców GSM i Jastrzębia-Zdroju. W sukurs z „wyjaśnieniem" tej sprawy ruszyły tak zwane „Elektrownie Polskie", które sfinansowały zmanipulowaną reklamę z żarówką w roli głównej, na której to pokazują, że 59% kosztu wytworzenia energii stanowi unijne prawo związane z koniecznością wykupienia praw do emisji dwutlenku węgla, który jest składową spalin w elektrowniach węglowych i gazowych.

Na bazie tej reklamy można znienawidzić złą Unię, za to, że obkłada nas nadmiernie podatkami. Jest jednak małe „ale". To fakt, że koszt wytworzenia energii to zupełnie coś innego od rachunku, jaki przyszło zapłacić nam, mieszkańcom, czy samej spółdzielni. Bowiem Tauron czy Enea dokładają nam, wespół z państwem, do kosztu samego wytworzenia energii mnóstwo opłat, podatków, marż, itp. Na końcu okazuje się zatem, że Unia Europejska ma wpływ nie na 59% ceny rachunku za energię, a jedynie za 27% ceny. Natomiast za resztę ceny odpowiada rząd PiS i jego spółki. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że rząd Mateusza Morawieckiego w 2021 roku wziął od tej „złej Unii" aż 25 miliardów złotych za sprzedaż uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Te pieniądze powinny być przez rząd przeznaczone na unowocześnienie polskiej energetyki, ale jakoś efektów tego nie widać (przykładem Elektrownia Ostrołęka, gdzie wybudowano i zburzono nową instalację). Decyzja ta, chyba każdemu człowiekowi wydaje się decyzją „mądrą inaczej".

Wspomniane 25 miliardów od Unii ma bowiem powodować, aby nie rosły rachunki za prąd mieszkańców czy przedsiębiorców, a nie na bzdurne inwestycje i milionowe pensje zarządów państwowych spółek.

W tym wszystkim smaczku dodaje fakt, że jednym z podmiotów finansujących tę manipulacyjną kampanię reklamową, z żarówką w roli głównej, to właściciel naszego, jastrzębskiego, dostarczyciela ciepła. Chodzi o państwową spółkę PGNIG Termika. Spółka zależna od PGNiG Termika, czyli dawny jastrzębski PEC, co roku kasuje mieszkańców GSM na kwoty sięgające 17 milionów złotych, a równocześnie, jak doniósł portal Wirtualna Polska, spółka matka dawne-go jastrzębskiego PEC-u, czyli PGNIG Termika, na tę zmanipulowaną kampanię reklamową wydała 400 tys. zł.

Jest to dla mnie dość bulwersujące, bo jastrzębska spółka córka PGNiG Termika corocznie podnosi nam, czyli GSM, ceny za swoje usługi! (2019 rok to cena 41,35 zł, 2020 rok to cena 46 zł, a w 2021 to już 48 zł za gigadżul energii).

Podobny niesmak czuję, gdy z tego samego źródła dowiaduję się, że Enea, dostawca energii dla GSM wywalił na tę kłamliwą kampanię 1,5 miliona złotych. Szczególnie jest to oburzające, gdy zaproponowano nam cenę dla GSM, za KWH energii, wyższą o 56% od cen z roku poprzedniego.

Warto też wspomnieć, że Tauron, czyli dostawca energii do mieszkań naszych członków, wydał, według Wirtualnej Polski, na kłamliwą kampanię 3 miliony złotych, równocześnie podnosząc znacznie rachunki swoim klientom.

Wniosek mam jeden, rząd i spółki państwowe, korzystając z tego, że mają monopol na dostawy energii, doprowadzili do tego, że sami sobie sfinansowaliśmy fałszywe kampanie dezinformacyjne, mające zohydzić nam Unię Europejską.

Opłata klimatyczna Unii Europejskiej to 27% rachunku za prąd

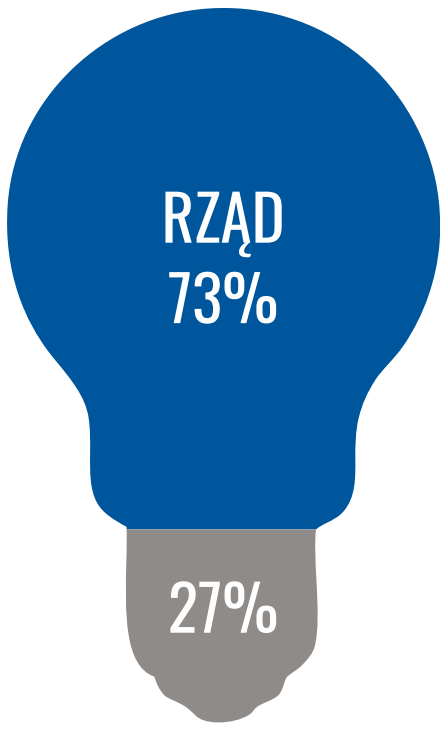

POLITYKA RZĄDU = DROGA ENERGIA WYSOKIE CENY

Zarząd GSM spotkał się z mieszkańcami

Pandemia, pandemią, a życie toczy się dalej. Tak zwykłem zaczynać kolejne materiały pokazujące życie w GSM, w tym ciężkim czasie. I nie wierzcie Państwo w zapewnienia pewnych magów i szamanów, że pandemia zniknęła, że ją pokonaliśmy. To już ogłaszano przy okazji wyborów prezydenckich i to się ogłasza teraz, bo zbliżają się kolejne wybory. Po wyborach prezydenckich mieliśmy tsunami związane z pandemią, teraz też epidemiolodzy wieszczą falę zachorowań i kłopoty szpitali, zwiększone ryzyko, tylko politycy w swojej pasji dążenia do wygodnego życia, ogłaszają, że jest SUKCES. Skąd my to znamy?!

W tym czasie Zarząd GSM postanowił wykorzystać okres pewnego uśpienia pandemii i postanowił spotkać się z członkami i mieszkańcami GSM, zachowując pewne standardy bezpieczeństwa, czyli spotkania odbyły się na „wolnym powietrzu" z zachowaniem dystansu między uczestnikami.

Takich spotkań odbyło się 11 w różnych rejonach i każde z nich miało swój własny, wiodący temat. Rozpoczęliśmy 14.06.22r. od ul. Śląskiej 8 i 10 gdzie tematem wiodącym była budowa miejsc parkingowych na tej nieruchomości.

Kolejne spotkanie to również ul. Śląska o numerach 32 i 36. Tam mieszkańcy w ramach programu „DOSTĘPNOŚĆ plus" zaproponowali wybudowanie dźwigów osobowych na klatkach schodowych i dostosowanie tych budynków dla osób starszych i z niepełnosprawnościami, które tam zamieszkują. O tym jeszcze wspomnę, bo wynikiem tych spotkań była zmiana Regulaminu Rady Nadzorczej w związku z propozycjami innego rozliczania inwestycji.

Następne spotkanie to ul. Armii Krajowej i konkretyzacja działań związanych z przebudową dróg komunikacyjnych i miejscami parkingowymi wraz z pokazaniem etapów tych prac, ponieważ jest to ogromna inwestycja która musi być realizowana stopniowo, systematycznie, przez długie lata.

Kolejne spotkanie to Katowicka 4-14. temat prosty, bardzo kosztowny czyli termomodernizacja tego olbrzymiego budynku, która rozpocznie się w przyszłym roku. Powstanie też tam kolejna wiata śmietnikowa.

Skok za miedzę, ul. Krakowska i plan malowania klatek schodowych i ustawienie wiaty śmietnikowej.

Kolejne spotkania odbyły się od dnia 20.06.22r. i pierwsze z nich to ul. Marusarzówny 1-5. Temat to oczywiście malowanie klatek schodowych.

Pomorska i bardzo trudny temat budowy miejsc parkingowych. Osiągnęliśmy consensus i na szczycie budynku zaczynamy, o ile nie będzie komplikacji związanych z podziemnymi sieciami przesyłowymi, które mogą nie być uwidocznione na mapach geodezyjnych. Wyjaśniony został też status miejsc parkingowych na ulicy, która nie jest własnością GSM i Spółdzielnia nie ma prawa tam inwestować żadnych środków finansowych.

Przemieszczamy się na ulicę Kurpiowską rozmowa dotyczy prac związanych z balkonami i planów dokończenia termomodernizacji na dwóch budynkach.

Kolejne miejsce to ulica Kaszubska 10. Rozmowa dotyczyła planu termomodernizacji, a zakończyła się uzgodnieniami dotyczącymi remontu parteru budynku.

Następny dzień to ulica Jasna i rozmowa na temat miejsc parkingowych oraz budowy kolejnej w zasobach wiaty śmietnikowej. Spotkanie trwało bardzo długo, ale przy małej ilości mieszkańców. Prawdopodobnie ktoś złośliwy pościągał ogłoszenia o spotkaniu i niewiele osób zdążyło się zorientować o terminie spotkania. Cóż są i tacy.

Burzliwe spotkanie na ulicy Opolskiej to przedostatnie spotkanie. Tematami wiodącymi miały być remonty klatek schodowych i parterów, jednak dyskusja skupiła się na zupełnie innym temacie. UCIĄŻLIWI MIESZKAŃCY tak hasłowo można to określić. Pojawia się tu wiele wątków, jednym z nich są dealerzy narkotyków, którzy prowadzą swoją „działalność" w mieszkaniach, co jest przyczyną zarówno dewastacji, bałaganu, ale przede wszystkim strachu pozostałych mieszkańców. Policja?! No cóż raczej słabe reakcje i brak u nich kultury pracy. Dealerzy doskonale wiedzą kto interweniował na Policji. Wiedzą to od kogo. No nie od Zarządu, nie od zainteresowanych mieszkańców, źródłem jest brak profesjonalizmu służby mundurowej, NIESTETY. Tutaj należy wyjaśnić niektóre sprawy. Osoby na których zwracano uwagę to mieszkańcy lokali socjalnych, z wyrokami eksmisji lub z toczącymi się sprawami przed sądami. Pierwsza sugestia mieszkańców, że nie chcą takich sąsiadów jest dla Zarządu jasna i na pewno lokale socjalne będą inaczej rozdzielane i traktowane. Druga sugestia kompletnie nie do przyjęcia i populistyczno-demagogiczna, że to Zarząd ma się zająć tymi sprawami, interweniować, a może nawet wszystkich aresztować. Otóż Zarząd i pracownicy GSM nie mają uprawnień przysługujących Policji, co sugerowali niektórzy domorośli prawnicy z Opolskiej. To, że mamy taką Policję jaką mamy, która ochrania pewnych polityków, a „SUWERENA gazem po oczach" to naprawdę nie mój problem tylko tego Państwa. Rzecz ma się następująco z eksmisją mieszkańców po prawomocnym wyroku Sądu.

„Zakaz wykonywania eksmisji wprowadzony został ustawą z dnia 02.03.2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID – 19 i innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi skutków kryzysowych
Art. 15 zzu „W okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID – 19 nie wykonuje się tytułów wykonawczych nakazujących opróżnienie lokalu mieszkalnego – przepis wszedł w życie z dniem 31.03.2020 r."

Komornicy, którzy dostali zlecenie już je wykonują, bo taka jest kolej rzeczy i wybaczcie mi Państwo, że posłużyłem się dosłownie tą formułą prawniczą.

Ostatnie spotkanie z członkami i mieszkańcami ul. Wrocławskiej. Trudne z powodu wcześniej wykonanych dużych remontów takich jak termomodernizacja budynków czy wymiana instalacji gazowej. Początek ciężki na koniec wspólne ustalenie: zbieramy pieniądze na funduszu i wtedy malujemy po kolei klatki, mieszkańcy mówią, że wytrzymają.

Jakie wnioski wynikają z tej serii spotkań?
Dwa podstawowe. Mieszkańcy są zainteresowani wyglądem zewnętrznym, tym co cieszy oko i nic w tym dziwnego. Dlatego już drugi rok skupiamy się nad poprawą estetyki szczególnie mając na uwadze malowanie i pełne remonty klatek schodowych. Połowę z 380 klatek mamy już za sobą, prace nad wieloma w toku i tak po kolei będzie robione.
Mieszkańcy nie dostrzegają z kolei problemów związanych z bezpieczeństwem, dla przykładu dostosowanie do warunków i wymagań przeciwpożarowych, a Spółdzielnia MUSI to wykonać. To jest Nakaz Administracyjny i nikt nikogo z niego nie zwolni. To jest BEZPIECZEŃSTWO i z tym się trzeba zgodzić. Trzeba te problemy traktować równolegle i nie zaniedbać żadnego z nich.

Jest jeszcze trzeci problem i sam już nie wiem jak z nim dotrzeć do naszej społeczności. KOMPLETNE NIEZROZUMIENIE PRZEZ CZŁONKÓW WIEDZY CO TO JEST NIERUCHOMOŚĆ, CO TO JEST BUDYNEK. „Tyle lat płacę, a nic nie jest zrobione w moim bloku". Drodzy Państwo, nie jest winą tego Zarządu podział na nieruchomości i to póki jest takie prawo jakie jest, nie może być zmienione. Musimy wiedzieć,, że mój budynek to na przykład jeden z pięciu budynków zlokalizowanych na jednej nieruchomości. Ustawa Prawo Spółdzielcze jasno mówi jak rozliczać fundusze i rozlicza się NIERUCHOMOŚCI, a nie „mój blok".

Na koniec dnia 29.06.22 r. wróciliśmy na ulicę Śląską 36 i ja wracam do tego wątku. W tak zwanym „międzyczasie" zebrała się Rada Nadzorcza GSM, podjęła decyzje o zmianie Regulaminu dostosowania budynków do montażu dźwigów osobowych i ich rozliczania, zgodnie z sugestiami mieszkańców. To spotkanie miało ułatwić mieszkańcom podjęcie decyzji o budowie windy, ale chyba utrudniło, zgodnie z powiedzeniem „jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził" Wniosek o budowę dźwigu złożyli mieszkańcy, w ankiecie większość była za budową, a nagle większość jest przeciw. A kto winien? OCZYWIŚCIE ZARZĄD GSM. Trochę to dziwne szukanie winnych, no ale cóż, życie spółdzielcze.

Reasumując, całkiem ciekawe spotkania, rozmowy na różne tematy, niezła frekwencja, dużo materiału do przemyślenia, nie tylko dla Zarządu, ale i dla mieszkańców.

Dariusz Janicki

Temat arcytrudny

Im większa bieda, tym więcej patologii

Temat postanowiłem poruszyć po spotkaniach Zarządu GSM z mieszkańcami, które zostały przeprowadzone w miesiącu czerwcu. Tematyka była różnorodna (więcej na stronie 4), ale jeden problem zwrócił moją szczególną uwagę, być może z powodu mojego wykształcenia.

„Miłościwie nam panujący" sądzili, że zrzucając pieniądze z helikoptera doprowadzą do dobrobytu wszystkich i wszędzie. Naiwny jest ten, który sądzi, że dając na przykład osobie niepracującej 500plus na dzieci spowoduje, że jego dzieci będą od teraz żyły godnie i bogato. Otóż już od dawna wiadomo, że to nie działa. Kto pił i dostał żywą gotówkę będzie po prostu pił więcej, kto hulał, będzie częściej hulał, kto nie chciał pracować będzie, żył swoim życiem tylko „na bogato" za kasę z helikoptera, bo to „jego kasa". Bieda jak była tak dalej funkcjonuje i tego nie zmieni zrzut kasy.

Spotkanie z mieszkańcami ul. Opolskiej i Poznańskiej było przepełnione goryczą, pretensjami do Zarządu, krzykami, ale i strachem. Pewnym zachowaniom wcale się nie dziwię, szczególnie objawom strachu i paniki. O co chodzi?

Otóż w naszych zasobach pojawiły się problemy z dealerami narkotyków i nie tylko z nimi. Zamieszkujący nasze zasoby mieszkańcy (a nie jest to tylko problem GSM, ale tylko do GSM się odnosimy) na coraz większą skalę zajmują się sprzedażą narkotyków, dopalaczy i innych świństw. Ich klientela coraz odważniej pojawia się pod znanymi adresami i coraz bardziej jawnie korzysta z zakupionych specyfików. Znajdujemy strzykawki, waciki i inne akcesoria służące do narkotyzowania się. Co gorsze, pod wpływem substancji psychotropowych coraz bardziej stają się agresywni, coraz bardziej napastliwi i coraz bardziej zuchwali w swoich zachowaniach. Totalny brak hamulców.

Wszystko to dzieje się u nas. Niektórzy handlują, żeby zarobić na swoją „działkę", niektórzy ryzykują ze zwykłej biedy inni jeszcze robią to z premedytacją, ze zwykłej chęci zysku. To wszystko dzieje się, a Policja....? Policja ma związane ręce, ale z woli naznaczonych, uległych wobec władzy komendantów, ochrania „władców Polski" przed SUWERENEM, to ich sztandarowe działanie. To ważniejsze dla nich niż wykonywanie pracy na rzecz społeczeństwa. Ustawodawcy jacyś tam handlarze nie za bardzo ich interesują.

Dlatego zaczęła się swoista znieczulica. Co w tej sprawie możemy zrobić? Współdziałać. Co mam na myśli? Otóż najlepszą formą jest następujący ciąg zdarzeń. Jeśli zauważyliście Państwo w czasie pracy Spółdzielni takie sytuacje od razu powiadamiajcie najbliższą administrację. Wszyscy pracownicy Administracji są wyczuleni na takie sytuacje i natychmiast powiadomią Policję w formie telefonicznej i notatki pisemnej. Warunek w tej sytuacji jest tylko jeden, musicie pracownikowi ADM podać swoje prawdziwe dane łącznie z telefonem, żeby w przypadku interwencji Policji znany był cały łańcuch wydarzenia, bo nasze „fałszywe" zgłoszenie może powodować interwencje organów policji i prokuratury w stosunku do pracowników. Druga sytuacja wtedy kiedy Spółdzielnia nie pracuje, to natychmiastowe zawiadomienie Policji i rano poinformowanie Administracji z czego sporządzimy notatkę. Te notatki są podstawą do naszych interwencji w Policji gdyby wystąpiło zaniechanie działań lub na przykład ujawnianie osoby interweniującej. Złapanie takiego „przecieku" to proces karny dla współpracującego z dealerami.

Innej drogi w tej skomplikowanej sytuacji nie mamy, bo nie jest możliwa żadna inna forma naszej interwencji, nie mamy do tego narzędzi i nie jesteśmy służbą tym bardziej 24 godzinną. Za to z naszych podatków powstaje budżet policji. I mamy prawo oczekiwać ich działania na naszą rzecz, a nie funkcjonowania Policji Państwowej jako ochroniarzy „miłościwie nam panujących" przed SUWERENEM.

Drugi problem to agencje towarzyskie w naszych zasobach. To też sposób na biedę i szybki zarobek. Niestety problem jeszcze bardziej trudny. Jeśli to się dzieje w spokoju i ciszy, cóż każdy ma swój sposób na swoje życie. Jeśli są awantury, tak samo jak w przypadku dealerów pozostaje działanie zawiadamiające Policję.

Pewnie niedługo pojawią się znane z dawnych lat meliny sprzedające napoje wyskokowe. Tak samo musimy reagować.

Najgorsze w tych spotkaniach były zarzuty, że Zarząd nic nie robi. Nieprawda, robi tyle ile może. Jeden z dealerów już został eksmitowany, bo po 15.07 stało się to możliwe w świetle prawa. Możliwe niestety tylko w stosunku do osób które, nie mają prawa do lokalu i są tylko najemcami lub mieszkańcami lokali socjalnych. Drugie takie postępowanie w toku.

Co można zrobić w stosunku do właściciela mieszkania mającego wszystkie prawa, opłacającego regularnie czynsz. Można zrobić NIC i to jest dramatyczna odpowiedź.

Dariusz Janicki

Remonty

Malowanie klatek schodowych ujmowane jest w każdym rocznym planie remontowym. Co roku Spółdzielnia przeznacza na to ok. 700 000 złotych (średnia z ostatnich 5 lat). Inwestycje te przeprowadzane są w miarę możliwości finansowych poszczególnych nieruchomości i na lata. Nierzadko zdarza się, że przez nieuwagę lub też akty wandalizmu uszkadzane zostają powłoki malarskie. Pamiętajmy, że klatka schodowa jest częścią wspólną budynku, za remont której wszyscy ponoszą koszty, które niestety z roku na rok idą w górę (porównując ceny z roku 2021 np. farby wzrost o 10%, gładzie i tynki gipsowe wzrost o ok 35%, galanteria betonowa wzrost o około 50%, cement wzrost o 30%) dlatego starajmy się jak najdłużej utrzymać jej wygląd czysty i estetyczny.

W tym roku zakończone zostały remonty klatek schodowych na: Osiedlu 1000-lecia 14, Osiedlu 1000-lecia 19, ul. Marusarzówny 20-24 kl.22, ul. Śląska 39-54.

Obecnie trwają prace malarskie na budynkach: 1000-lecia 12, ul. Śląska 59-63, ul. Krakowska 26-36 oraz rozpoczną się niebawem na ul. Marusarzówny 1-5. (zdj. nr 1)

Wraz z malowaniem klatek schodowych remontowane są również partery.(zdj. nr 2)

Jeszcze w tym roku planujemy rozpocząć remonty parterów przy ul. Opolskiej 14-24.

Dodatkowo wychodząc naprzeciw potrzebą lokatorów od tego roku rozpoczynamy remonty ścian komórek lokatorskich zlokalizowanych na 3, 6 i 9 piętach wysokich budynków mieszkalnych. Obecnie trwają prace projektowe, aby w sposób bezpieczny, zgodny z polskimi normami oraz sztuką budowlaną przeprowadzić roboty budowlane. Pierwszym budynkiem w którym rozpoczną się prace będzie budynek przy ul. Poznańskiej 1-11.

Jednak aby zacząć malowanie klatek schodowych wykonywane są najpierw remonty starych instalacji gazowych i często cieknących pionów CO w łazienkach.

Jak również zgodnie z zaleceniami Państwowej Straży Pożarnej wykonujemy dostosowanie budynków po przepisów przeciwpożarowych.

Dbając o bezpieczeństwo i otoczenie budynków przeprowadzamy remonty chodników, budowę parkingów oraz inwestycje związane z budową zadaszonych miejsc na składowanie odpadów.

Zakończono remont chodnika przy ul. Jasnej 42-60. Uzupełniono podbudowę, wymieniono obrzeża betonowe i ułożono nową kostkę brukową. Jednocześnie dokonano regulacji istniejących studzienek. (zdj. nr 3)

Jesteśmy w trakcie prac projektowych na budowę zadaszonych miejsc na odpady komunale zlokalizowane przy ul. Katowickiej 15-17, ul. Katowickiej 16-22, ul. Katowickiej 27-29, ul. Krakowskiej 26-36 oraz ul. Jasnej 82-100. Niestety nie wszystkie lokalizacje w których obecnie są składowane odpady nadają się do budowy zadaszeń w związku z znajdującymi się w ich obrębie instalacjami podziemnymi. Niemniej jednak Zarząd Spółdzielni wraz z działem technicznym dokłada wszelkich starań, aby znaleźć nowe lokalizacje zgodne z warunkami technicznymi. (zdj. nr 4)

Zakończono budowę parkingu przy ul. Śląskiej 8, niestety z przyczyn niezależnych od Spółdzielni parking musieliśmy zamknąć ponieważ, inwestycja której inwestorem jest spółka PGNIG przeprowadza przebudowę sieci ciepłowniczej.

Jednak jednym z najważniejszych zadań inwestycyjnych są termomodernizacje budynków, które dofinansowywane są z środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w postaci nisko oprocentowanych pożyczek, ale przede wszystkim możliwości umorzenia przyznanych środków.

Na naszych zasobach mieści się 97 budynków mieszkalnych z czego 84 ma zakończone ocieplenia ścian zewnętrznych.

W tym roku kończą się prace na budynku przy ul. Katowickiej 27-29 oraz już teraz rozpoczynamy kolejny budynek przy ul. Katowickiej 4-14. A w następnych latach mamy w planach w pierwszych kolejnościach budynki przy ul. Kurpiowskiej 1, ul. Marusarzówny 7-11, ul. Kaszubskiej 10. (zdj. nr 5)

Jakub Zagórski
Kierownik Działu
Technicznego

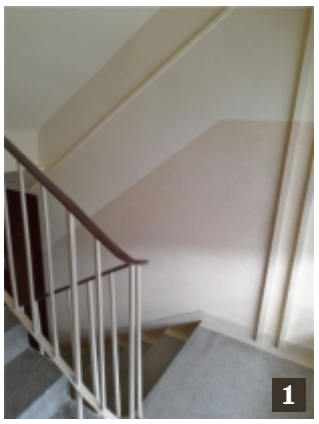
1

2

4

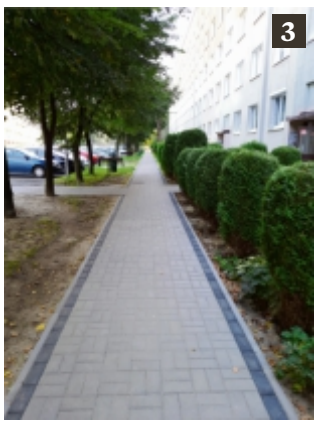
3

5

IDZIE ZIMA

Czy przetrwamy i wystarczy nam pieniędzy?

Wsłuchuję się w morze informacji codziennie ser-wowanych w programach informacyjnych. Nawet niedawno (wbrew swoim zasadom) postanowiłem obejrzeć „dziennik telewizyjny" w telewizji rządowej. Byłem nieomal szczęśliwy, ekstaza, rzekłbym „orgazm intelektualny".

Kraj mlekiem i miodem płynący, wszystko jest dobrze, pod pełną kontrolą najlepszego rządu od czasu Mieszka I. Balsam na moje skołatane nerwy.

Jednak na innych kanałach słyszę, że węgla nie ma, jak jest to mało i marnej jakości, za to cena nie jest marna. „Trzy tysie" za tonę węgla nie najlepszej jakości, to lekka przesada. Składy puste, przed kopalniami stoi się w kolejkach podobno nawet tygodniami. No i mi się przypomniało jak w mięsnych sklepach były haki i ocet. Jak to się nazywało? Komuna? To teraz właśnie do niej wróciłem. Inflacja 16,1%, towary w sklepach biedniutkie asortymentowo, za to bogate cenowo. Energia elektryczna droga jak nigdy i straszą mnie, że mogą być ograniczenia. Wody coraz mnie zużywam. bo się boję kolejnych rachunków.

„Jak żyć" chciałoby się zapytać najlepszego Premiera w historii tego kraju.

Przed nami być może długa mroźna i śnieżna zima. Już rozpoczynamy przygotowania do sezonu grzewczego, a przed oczami mamy zmianę taryfy za ogrzewanie. Podwyżka zaserwowana przez naszego dostawcę ciepła PGNiG Termika SA to 46%. Jeszcze raz napiszę już mamy 46% większą stawkę niż poprzednio, a jak się zacznie sezon grzewczy czy nie będzie kolejnej podwyżki? Nie wiem czy się śmiać z tego, że komuna wróciła czy płakać.

Gospodarka jak za komuny w coraz większym stopniu scentralizowana, monopoliści dyktują ceny i warunki, partyjni bonzowie sowicie opłacani (267 milionów złotych zarobili w spółkach Skarbu Państwa). Rządzą w tych spółkach ci co mają dobre układy partyjne, nie muszą się na niczym znać.

Ale co tam, jaki problem jest być Prezesem „Orlenu" skoro nie ma się konkurencji na rynku? ŻADEN, nawet ja bym dał radę, przecież i tak muszą ode mnie kupić paliwa, nie mają wyjścia. W taki sposób łupi się SUWERENA, ma płacić i płakać. U nas paliwo jest w okolicach 7,8 złotych. Ten sam „Orlen" chce sprzedawać to samo paliwo na Węgrzech za 4,11zl. Czyli co? Pomyślcie sami.

Teraz zupełnie poważnie o oszczędzaniu w GSM.

Zarząd poważnie podchodzi do tej sytuacji. Podwyżki spowodowane tylko zmianą taryfy za ogrzewanie to koszt od 1,50zł do metra powierzchni, w niektórych sytuacjach nawet 2zł. To w skali GSM 7 milionów więcej do zapłaty. Kolejny dramat to taryfy za energię elektryczną. Oferty z rynku energetycznego to skok nawet w niektórych przypadkach o 100%. Woda też nie będzie taniała.

Dlatego trzeba wdrożyć (w systemie nadzwyczajnym) kilka elementów, żeby nie doprowadzić do dramatu mieszkańców. Całe szczęście, że Zarząd dawno temu wdrożył program termomodernizacji budynków. Wyobraźmy sobie jakie byłyby rachunki, gdyby nie ocieplenie i wyremontowanie naszych bloków. Ile byłoby strat ciepła? Została już niewielka ilość budynków do ocieplenia, już w tym roku rozpoczyna się proces modernizacji budynku przy ul. Katowickiej 4-14. Zostało jeszcze 18 budynków do końca procesu. Jednak tego nie zrobi się natychmiast, a teraz konieczne są działania natychmiastowe.

Dlatego też, żeby pomóc oszczędzać ciepło, Zarząd GSM podjął decyzję o zamontowaniu we wszystkich budynkach tak zwanych „pogodynek".W znacznej większości „pogodynki" już są zamontowane i pozwoliło to zaoszczędzić niemałe pieniądze mieszkańcom GSM. Pozostałe budynki, według planów Zarządu zostaną wyposażone sukcesywnie w te urządzenia. Jednocześnie trzeba poinformować wszystkich, że nie będzie wyłączania pogodynek na życzenie jednego czy dwóch mieszkańców bloku, bo „im zimno"

Wszystkie normy dla powierzchni mieszkalnych przy działaniu pogodynek są spełniane, a ci którzy są bardziej wrażliwi na zimno nie mogą być przyczynkiem do generowania większych kosztów dla pozostałych mieszkańców budynków.

Demontujemy tak zwane „stopki" ponieważ niestety część mieszkańców zostawia otwarte drzwi co powoduje wychładzanie klatek schodowych, żeby je znowu nagrzać trzeba uruchomić cały pion i kosztami obciążać mieszkańców, a tego nie chcemy. Prosimy w tym miejscu wszystkich mieszkańców, OSZCZĘDZAJCIE ENERGIĘ CIEPLNĄ, BO MOŻE JEJ ZABRAKNĄĆ. Zwracajcie uwagę na zamykanie drzwi, stosujcie opisane w tej gazecie zasady racjonalnego korzystania z energii cieplnej. TO WSZYSTKO SĄ WASZE PIENIĄDZE! Jedyne nasze szczęście, że mieszkamy na Śląsku i nasz dostawca ciepła ma swój węgiel, w tym upatrujemy szansę, że nie zamarzniemy zimą.

Jednak jak wiecie Państwo, to się odbędzie tylko WASZYM kosztem. Niektórzy, indywidualni odbiorcy ciepła dostają symboliczne, ale jednak 3000 złotych. O Was Ustawodawca zapomniał, nie dostaniecie żadnych dopłat, rekompensat, bo sakiewka rządowa już jest pusta.

Kolejne działanie Zarządu to powrót do myślenia o podzielnikach ogrzewania. Temat ten w naszej Spółdzielni od dawna wzbudzał mieszane i skrajne uczucia. Dlatego Zarząd nie podejmie decyzji o przymusie. Otwiera jednak pole do zmian. Prowadzone są rozmowy na temat wyłonienia w postępowaniu przetargowym dostawcy podzielników. Wstępnie zostały określone ceny i zasady montażu tych urządzeń w mieszkaniach. Operatorzy z którymi prowadzone są rozmowy zgadzają się na wieloletnie spłaty za urządzenia, tak samo jak było w przypadku montowania liczników do odczytu wody. Koszt takiego „podzielnika" to Ok. 60 zł. Odczyt radiowy. Liczymy, że po przetargu będzie mniejszy. Jednak jak mówią specjaliści do prawidłowego korzystania i dużych oszczędności potrzebna jest kompleksowa wymiana głowic termostatycznych. Niestety to kolejne koszty, ale niezbędne. Trzeba się nad tym poważnie jednak zastanowić, czy nie warto tego zrobić, bo lepiej i taniej już nigdy nie będzie.

Co dalej w tej materii proponuje Zarząd? Pewną DOBROWOLNOŚĆ. Jeśli pojawi się w danym budynku osoba lub grupa osób z inicjatywą zamontowania w całym budynku podzielników ciepła, to na ich pisemny wniosek zostanie przygotowana kompleksowa wycen instalowania i obsługi podzielników. Następnie pracownicy administracji przeprowadzą ankietę. Ankieta będzie jednak musiała mieć aż 60% akceptacji.

Nasz problem to nie tylko energia cieplna, ale również energia elektryczna. Decyzja Zarządu dotyczy natychmiastowego montażu energooszczędnych lamp we wszystkich budynkach. Przetarg już jest w przygotowaniu, realizację całości przewidujemy jeszcze w tym roku.

Na koniec jeszcze jedna, bardzo istotna sprawa. Za każdym razem kiedy ktokolwiek podnosi jakikolwiek składnik opłaty czynszowej słyszy się głosy „to Zarząd podnosi" „to Rada podnosi", a to wielokrotnie nieprawda, Zarząd zmieni zapisy w aneksach czynszowych. I tu proszę spójrzcie Państwo na tytułową stronę tej gazety. Macie czarno na białym (jednak w kolorach) wykazane co jest kosztem zależnym od Zarządu i Rady Nadzorczej GSM, a co jest kosztem zewnętrznym, zależnym przeważnie od monopolistów. Tak też właśnie chcemy podzielić informacje w aneksach czynszowych, na dwie części ZALEŻNA I NIEZALEŻNA od GSM. Niedługo aneksy będą bardziej czytelne.

Dariusz Janicki

Jak oszczędzać ciepło w mieszkaniu

Przypominamy kilka podstawowych zasad oszczędzania ciepła w mieszkaniu. To bardzo istotna sprawa szczególnie w tym roku, gdzie mamy do czynienia z permanentnym brakiem węgla, gazu, energii elektrycznej i innych materiałów energetycznych.

Czyja to wina? Każdy sam sobie odpowie, ale działania „miłościwie nam panujących" niewątpliwie te przyczyny pogłębiają. Wpływu na rządzenie tym krajem nie mamy żadnego, dlatego chcemy Państwu przypomnieć, co możecie zrobić sami, żeby przetrwać zbliżający się okres zimowy, życząc przede wszystkim, aby natura obeszła się z nami łagodnie.

Zarząd podejmuje działania systemowe i na tyle ile można, będzie wspomagał mieszkańców w tym trudnym okresie. Podjęte zostały działania, które opiszę w innym materiale obecnego wydania gazetki. Nikt nam w tym nie pomaga, a słychać już głosy, że planowane są zmniejszenia parametrów podawanego nam ogrzewania przez monopolistów. Wina zawsze jest i tak „spółdzielni, bo jest zimno".

1. Odpowiedni stan okien i drzwi. Źle dopasowane, stare uszczelki wpuszczają do mieszkania zimne powietrze.
2. Korzystaj z zaworów termostatycznych (ale rozsądnie). Nie należy jednak nadmiernie wychładzać pomieszczeń. Jeśli temperatura w mieszkaniu spadnie poniżej 15°C, powrót do temperatury pokojowej będzie wymagał długiego i kosztownego nagrzewania.
3. Ograniczaj straty ciepła w mieszkaniu. Mieszkanie powinno się wietrzyć otwierając okno na oścież przez 5-10 minut. Powietrze wymienia się wówczas na świeże, ale ściany i meble nie zdążą się wychłodzić.
4. Pozwól ciepłemu powietrzu swobodnie cyrkulować. Nie powinno się kaloryferów zabudowywać, ani zasłaniać zasłonami, meblami i innymi przedmiotami. Zalecana temperatura dla pokoi dziennych to 20°C, dla sypialni, podczas gdy śpimy, 18°C. Gdy w domu jest małe dziecko możemy ustawić temperaturę w pokoju dziennym na 22°C.
5. Warto zamontować ekran zagrzejnikowy, który jest świetnym sposobem na to, jak oszczędzać na ogrzewaniu w bloku.
6. Nie wychładzaj pomieszczeń. Nie przesadzaj z obniżaniem temperatury, bo może się to okazać oszczędnością pozorną. Zbyt niska temperatura może doprowadzić do zawilgocenia pomieszczeń i problemów z zagrzybieniem ścian.

**OSZCZĘDZAJMY CIEPŁO,
BO MOŻE GO ZABRAKNĄĆ!**

ŚMIECI – temat DRAMAT

Trzeba w tym momencie przypomnieć, że na mocy ustawy odpowiedzialność za organizację **gospodarki odpadami przejęły na siebie samorządy, w naszym przypadku Urząd Miasta Jastrzębie-Zdrój.** Proszę jednak czytać literalnie, za organizację, nie za dbanie o środowisko, otoczenie, ekologię. Tu pojawia się ta wyśniona przez ustawodawcę „czarodziejska różdżka". Mieszkańcy z dnia na dzień zaczynają segregować odpady, przestrzegać porządku, dbać o swoje środowisko zamieszkania, o ekologię, wodę, powietrze. Po pierwsze ustawodawca wykazał się NAIWNOŚCIĄ. Wydał z siebie „gniot prawny" wielokrotnie poprawiany, ale w każdej autopoprawce jest informacja o odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej mieszkańców. O ile odpowiedzialność indywidualna została w jakiś sposób zabezpieczona, bo dotyczy odpadów z domków jednorodzinnych, o tyle odpowiedzialność zbiorowa mieszkańców budynków wielorodzinnych, nie została na razie w żaden sposób wyegzekwowana.

Tak wyglądamy w poniedziałek rano przed naszymi budynkami.
(zdjęcie obok).

Prawda, że „budujący" widok. To jest PORAŻKA, to jest pokaz osobistej kultury, a raczej zdecydowanie jej braku, to pokazuje, że w mieszkaniach naszych sąsiadów panuje podobny ład i porządek. Patrząc na to zdjęcie można powiedzieć „Brudasy i Niechluje", trzeci świat. Bzdura, trzeci świat w tym zakresie już dawno nas wyprzedził i bardziej dba o otoczenie niż my mieniący się Europejczykami. Czy ten syf zrobił Zarząd GSM? Czy ten syf zrobiły Panie sprzątaczki? Może ten syf to „wina Tuska?"

Takie obrazki widzę każdego dnia przed i w naszych miejscach zbierania nieczystości. To pokaz WZORCOWEJ SEGREGACJI. Wzorcowo po prostu nam się nie chce i rzucamy byle co, byle gdzie i byle kto.

Przepraszam, zdecydowanie z tego grona proszę wyłączyć moją osobę. Od wielu lat segreguję precyzyjnie odpady. Opakowania szklane, mam pojemnik i tam zbieram, odpady bio, też mam pojemnik i tam zbieram, plastiki nawet zgniatam wszystkie, żeby nie zajmować zbyt wiele miejsca, metal też oddzielam, nie mówiąc już o kartonach i papierze. Zostaje mi małe wiaderko na odpady zmieszane i nie muszę się niczym martwić. Rano wychodząc do pracy, biorę ze sobą któryś z pełnych pojemników i wyrzucam do odpowiedniego, dedykowanego pojemnika. Rozróżniam 5 podstawowych kolorów i odpady bio wyrzucam z torebki do brązowego pojemnika, a torebkę wyrzucam do odpadów zmieszanych. Plastik do innego, szkło też ma swoje miejsce, kartony zawsze mi się mieszczą w pojemniku, bo mam przygotowane wcześniej.

Proste???
PROSTE jak przysłowiowa „budowa cepa".
Jednak nie dla wszystkich, jak widać na zdjęciu. Wydawać by się mogło, że zrobiłem swoje i mogę spać spokojnie. **NIC BARDZIEJ MYLNEGO. I tu wracam do tematu odpowiedzialności ZBIOROWEJ.**

Zgodnie z Uchwałą Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój ustalona została stawka na jedną osobę w budynku wielolokalowym. Wysoka opłata i z roku na rok rośnie. Płacę właśnie tyle za swój spokój w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi, ponieważ precyzyjnie segreguję śmieci. No tak, wydawać by się mogło, że osiągnąłem „błogostan". Bzdura. Moi sąsiedzi i Wasi sąsiedzi niestety nie mają pojęcia, co to jest segregacja odpadów i nie mają ochoty poznać tego zjawiska. Ustawodawca wymyślił więc jak zmusić tych sąsiadów do segregowania odpadów i ustalił stawki za brak segregacji. Ta stawka w naszym mieście wynosi 12 zł. DUŻO! Jest jeszcze możliwość nałożenia (karnie) trzykrotności opłat za brak segregacji. Co oznacza trzykrotność? Część nie ma pojęcia więc w sposób prosty przedstawiam:

Stawka za wywóz odpadów na jednego mieszkańca:
12 zł x 3 = 36 zł.
Biorąc pod uwagę rodzinę z trójką dzieci należy kwotę pomnożyć. Co daje takie mnożenie? Otóż matematyka jest bezlitosna:
36 zł x 5 osób = 180 zł.
BARDZO DUŻO!

No ale ja śpię spokojnie, przecież ja segreguję. Nie Panie Kolego, nie wiemy, kto nie segreguje i nauczymy Was segregacji poprzez nałożenie kar. Nauczycie się segregować to kary zdejmiemy. Czyli ja będę odpowiadał solidarnie wraz z „Brudasem i Niechlujem". Taka jest smutna rzeczywistość.

Myślę jednak, że jeśli takie coś mnie dotknie, ja to przeżyję. Jednak te „Brudasy i Niechluje" obudzą się z przysłowiową „ręką w nocniku". Już widzę, jak zaczną krzyczeć, że to nie oni, już widzę, jak zaczną protestować na ulicach miast, już widzę, jak zaczną pisać o „winie Tuska".

Jaka i czyja wina??? NIE CHCE SIĘ, TO PŁAĆ BRUDASIE. Chyba tylko taka metoda jest w stanie zmienić mentalność naszych rodaków, bo Polak jest chytry, nie lubi płacić potrójnie. Czas chyba zacząć wychowywać przez bat, nie przez marchewkę.

Dariusz Janicki

Kombinujemy, naciągamy rzeczywistość, ale czy to się opłaca? Opłaty za gospodarowanie nieczystościami

Miasto nam się kurczy, wyludnia się coraz bardziej. Szczególnie widoczne to staje się w dniu kiedy wchodzą w życie nowe stawki za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Wygląda to w następujący sposób. Rośnie stawka za wywóz nieczystości, i składane są nowe deklaracje dotyczące ilości mieszkańców w naszych zasobach. Dziwne tylko jest to, że jest coraz mniej mieszkańców, a pojawia się coraz więcej śmieci.

Ten fakt dał do myślenia władzom naszego Miasta i postanowiono sprawdzić fakty. W „Miasto" ruszyli strażnicy Straży Miejskiej i ich zadaniem jest weryfikacja tych nagłych strat ilościowych ludności Jastrzębia-Zdroju.

No i co się stało? Prawda wyszła na jaw. To nie jakiś pomór w Jastrzębiu-Zdroju, to nie wyjazdy do innych rejonów Polski „za pracą", bo i tak praca poza naszym miastem jet mniej dostępna i mniej opłacalna. **To po prostu zwykłe kombinatorstwo.** Pojawiła się grupa kombinatorów, którzy w sztuczny sposób „wyludniają" nasze miasto, czyli po prostu ordynarnie oszukują w deklaracjach śmieciowych.

Tutaj warto zwrócić uwagę przede wszystkim na jeden fakt. Złożenie deklaracji i jej podpisanie wiąże się z odpowiedzialnością **w tym z odpowiedzialnością karną.**

Być może nie doceniamy tego faktu, być może lekceważymy, ale złożyć podpis pod sfałszowanym celowo dokumentem, to nie tylko straty wizerunkowe dla kłamcy, nie tylko sprawy finansowe (bo kary zawsze są wysokie), ale również i **przede wszystkim odpowiedzialność karna.**

Ustawodawca tak sprytnie skonstruował tę Ustawę, że Spółdzielnia staje się stroną w tym procederze fałszerstwa. Dlatego pragnę przypomnieć wszystkim. Deklarację składa i podpisuje właściciel mieszkania. Ta deklaracja jest dokumentem prawnym. Spółdzielnia na podstawie deklaracji wylicza kwoty do zapłaty i uwidacznia je w aneksach czynszowych każdego mieszkania. **Jednak odpowiedzialność prawną ponosi tylko i wyłącznie osoba składająca deklarację i pod nią podpisana.**

Sądzicie Państwo, że prawdę da się ukryć. Otóż właśnie nie. Prawda zawsze prędzej czy później wyjdzie ja jaw. Z taką właśnie prawdą mamy w ostatnich dniach do czynienia. Jeden z właścicieli mieszkania w naszej Spółdzielni **dostał decyzję o korekcie należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za okres od października 2016 r, do maja 2022 r. w wysokości 966,80zł.** I to podobno, jak nas poinformowano, początek całej serii korekt, które „Miasto" przygotowuje i które dostarczy do Spółdzielni w najbliższym czasie.

Apeluję: sprawdźcie jakie dane są w Waszych deklaracjach!!!

Z wyrazami szacunku,
podpisując się z pełną świadomością odpowiedzialności wobec prawa.

Dariusz Janicki

Spółdzielcy bez pomocy rządu

Miało być 42% okazuje się, że podwyżka sięgnie powyżej 200%! Za wszystko z własnej kieszeni zapłacą mieszkańcy Śląska - użytkownicy ciepła systemowego mieszkający w blokach. W piątek 2 września Sejm przyjął ustawę o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw. O zawiłościach związanych z najnowszym pomysłem rządu PiS porozmawiamy dziś z posłem Platformy Obywatelskiej Krzysztofem Gadowskim.

Panie Pośle zacznijmy od początku, co przynajmniej w założeniu, miała gwarantować ustawa o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła?

Najprościej rzecz ujmując, ustawa ta, miała rozwiązać problemy Polaków, którzy ogrzewają swoje mieszkania innymi źródłami ciepła niż węgiel. Zasady przyznawania pomocy miały być jasne i sprawiedliwe. Przynajmniej w teorii. W praktyce okazało się, że rząd PiS robi to w czym jest najlepszy, czyli po raz kolejny dzieli i segreguje Polaków.

W jaki sposób?

Okazuje się, że rządowe wsparcie wyklucza dużą część Polaków korzystających z ciepła systemowego wykorzystującego węgiel. Dotyczy to przede wszystkim mieszkańców Śląska. Ustalona przez rząd dopłata z budżetu państwa dla ciepłowni, mająca obniżyć wzrost cen ciepła dla mieszkańców spółdzielni, nie poprawi i nie wpłynie na zmniejszenie rachunków za ogrzewanie. Ustawa ma zamrażać ceny ciepła na poziomie 150,95 zł netto/GJ dla źródeł ciepła opalanych gazem ziemnym lub olejem opałowym oraz 103,82 zł netto/GJ w przypadku pozostałych źródeł ciepła, a więc węgla. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że najwięksi dostawcy na terenie śląska PGNiG TERMIKA Energetyka Przemysłowa oraz Tauron Ciepło Sp. z.o.o. dostarczają ciepło do zasobów mieszkaniowych mieszczących się w granicach od 33,08 zł netto/GJ do 84,96 zł nett0/GJ dla większości grup taryfowych. Tak więc zamrożenie cen nie będzie obejmować mieszkańców spółdzielni, a szumnie zapowiadane przez rząd podwyżki do maksymalnie 42 proc. ich nie dotyczą. Jak wskazują prezesi spółdzielni np. PGNiG TERMIKA dla mieszkańców, których budynek zasilany jest ciepłem wg stawki taryfowej 32,28 zł/GJ, przy ustalonej w ustawie średniej cenie ciepła w wys. 103,82zł/GJ daje możliwość dostawcy ciepła wzrostu o prawie 222 proc. To oczywiście skrajny przykład, ale pokazujący czytelnie mechanizm, zgodnie z którym mieszkańcy z własnych kieszeni sfinansują te podwyżki, które na pewno przekroczą poziom 42 procent!

Analizując powyższe rodzi się pytanie do jakiej grupy odbiorców skierowane zostało zaproponowane w ustawie rozwiązanie pomocowe?

Odpowiedź jest niestety gorzka, bo w przypadku regionu śląskiego do żadnej grupy społecznej. Teoria lansowana przez Minister Klimatu i Środowiska, dotyczącą maksymalnego wzrostu cen tylko do 42 procent nie ma żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości, jest po prostu kłamstwem! Ceny ciepła mogą zostać podniesione do poziomu średniego z ustawy, co w znaczny sposób przekracza rządowe wyliczenia.

Dane, które Pan przytoczył nie pochodzą z ministerialnych wyliczeń. Czy oznacza to, że kolejny raz rząd polega na dywagacjach zamiast posiłkować się realnymi prognozami?

Dane, którymi się posiłkuję pochodzą od prezesów spółdzielni mieszkaniowych. To oni pierwsi bili na alarm, sprzeciwiając się rządowemu projektowi ustawy, kierując pisma do premiera i posłów. Taką droga dotarły też do mnie, dlatego od razu zareagowałem w sejmie na tą niesprawiedliwość, która dotknie mieszkańców naszego miasta, regionu, czy Śląska. Byłem ogromnie zdziwiony, że żaden z posłów Prawa i Sprawiedliwości z naszego regionu, nie znalazł w sobie na tyle odwagi, aby podnieść ten problem podczas prac nad ustawą w komisjach i sejmie. Są one bardzo wyraziste i dobitnie pokazują jak rząd po raz kolejny nas dzieli. Pozwolę sobie zacytować zdanie prezesów spółdzielni na temat tego projektu: *„przedstawiony projekt ustawy, w obecnej formie, nie ma absolutnie nic wspólnego z jakąkolwiek ochroną gospodarstw domowych, przed niekontrolowanym wzrostem cen. Jasno wskazują, że mieszkańców bloków czekają solidne podwyżki serwowane w ustawowym majestacie prawa, pozwalając ciepłowniom i Prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki na podniesienie cen do ustawowego poziomu. Projekt ustawy w swoim obecnym kształcie jest nieuczciwy, wykluczający, szkodliwy społecznie i będzie powodował pogłębianie się problemów finansowych gospodarstw domowych.”* Trzeba zwrócić również uwagę, że w tych zasobach mieszkają również osoby, które mają już dziś problem z regulowaniem należności za czynsz i ostatnio podniesioną ceną ogrzewania, która wzrosła o 60 procent jak podają prezesi spółdzielni.

Jakie widzi Pan rozwiązanie dla tej sytuacji? Czy istnieje szansa na kompromis i zmianę zapisów ustawy?

Drugie pytanie należałoby zadać posłom PiS, bo my jako Koalicja Obywatelska zgłosiliśmy szereg poprawek, które mogłyby polepszyć sytuację milionów Polaków. Domagaliśmy się, aby proporcjonalnie od wzrostu cen ciepła uzależnić dopłatę dla ciepłownictwa systemowego, ograniczając tą podwyżkę, jak chciał rząd do 42 procent dla wszystkich gospodarstw domowych. Niezależnie czym opalają i jakie mają wskaźniki taryfy. Niestety rząd PiS odrzucił je, bez głębszej refleksji. Nie tylko podczas prac w komisjach, ale również z trybuny sejmowej i w mediach, starałem się przebić z przekazem jaki otrzymałem od spółdzielców oraz podkreślać wprost, że rządowe prognozy to tylko propaganda. Jak należałoby tą sprawę rozwiązać? Przede wszystkim przygotować rzetelny projekt ustawy, który w równy sposób będzie traktował wszystkich Polaków. Konsekwentnie w zgłaszanych poprawkach jako Koalicja Obywatelska, domagaliśmy się sprawiedliwego traktowania użytkowników wszystkich źródeł ciepła, tak jak w przypadku dodatku węglowego w wysokości 3 tys. zł. Zaproponowaliśmy również obniżkę podatku VAT na węgiel, pellet, olej, oraz gaz z 23 procent na 0 procent. Wielokrotnie przypominaliśmy o uwzględnieniu w ustawie małych przedsiębiorców, których również te podwyżki dotyczą. Czas nie działa na naszą korzyść, bo taka ustawa powinna być przygotowana już klika tygodni temu. Mam nadzieję, że wśród polityków PiS przyjdzie jeszcze moment opamiętania. My przekazaliśmy te dobre rozwiązania do Senatu i jestem pewien, że senatorowie wprowadzą je do ustawy. Wszystko więc w rękach posłów PiS, od poparcia których zależą dalsze losy tej ustawy. Zachęcam państwa do śledzenia tych głosowań.